

Na tropie kulturowych uwarunkowań geografii formalnych stereotypów językowych

Społeczność posługująca się wspólnym językiem nie jest odizolowana od innojęzycznych społeczności, wchodzi z nimi w różne związki, ma wielorakie wspólne cechy kulturowe, co znajduje odbicie w języku, szczególnie zaś w słownictwie i frazeologii, nie wyłączając przysłów i tzw. skrzydlatych słów (cytatów). Idzie o "zespoły wyrazów, o najrozmaitszej formie i treści, powtarzane tradycyjnie"¹. W tytule użyto "stereotypów" jako pojęcia ogarniającego te zespoły wyrazów, ze świadomością, że terminowi temu wyznacza się też szerzej pojmowaną funkcję².

Dzięki paremiologom zainteresowanym studiami porównawczymi nad przysłowiami dostępny jest interesujący materiał do obserwacji tych związków. Porównawcze badania przysłów skupiają uwagę na zgodnościach budowy syntaktycznej, obrazowania i semantyki. Na tej podstawie orzeka się o genetycznym pokrewieństwie badanych konstrukcji³. W zbiorach i opracowaniach paremiograficznych uwzględnia się różne konstrukcje: od pojedynczego wyrazu do tekstów obszerniejszych od jednozdaniowych. W związku z tym znajdujemy tam formuły poszerzające klasyfikację materiału. I tak, w tytule Adalberga⁴ formuła poszerzająca obejmuje "przypowieści"⁵ i wyrażenia przysłowiowe"; w NKPP mówi się o "przysłowiu właściwym, o sentencji, dia-

logu, welleryzmie i wreszcie o zwrocie przysłowiowym"⁶, a w tytule formuła poszerzająca to - jak u Adalberga - "wyrażenie przysłowio-
we"; mówi się też o "przysłowia i porzekadłach"⁷. Podobnie jest
w zbiorach innojęzycznych

Nie wchodzimy w dalszym ciągu w klasyfikację rozpatrywanych konstrukcji, zadowolając się przytoczoną pojemną definicją przysłowia u Bystronia. Dopuszczamy także termin "przysłowie", przy czym nie ograniczamy go do "przysłowia właściwego".

Zjawiskiem znanym, a przez badania paremiologiczne potwierdzonym, jest przekraczanie granic języków przez poszczególne przysłowia. Jeżeli uwzględnić wariantywność formalną przysłów nawet w obrębie jednego języka, jasne się staje, że pewne warianty, ujawnione przy porównaniu przysłów z różnych języków, nie są przeszkodą w ich utożsamianiu

Często trudno się kusić o określenie przyczyny obserwowanego rozprzestrzenienia przysłowia. Na przykład co do przysłów fr., niem., pol. i ros.: *L'appétit vient en mangeant*, *Der Appetit kommt beim Essen*, *Apetyt rośnie w miarę jedzenia*, *Аппетит приходит во время еды*; fr., pol. i ros.: *Le jeu ne vaut pas la chandelle*, *Gra nie warta świeczki*, *Игра не стоит свеч*; niem., pol. i ros.: *Alte Liebe rostet nicht*, *Stara miłość nie rdzewieje*, *Старая любовь не ржавеет*, (fr. inny odpowiednik: *On revient toujours à ses premières amours*); pol i ros.: *Na złodzieju czapka gore*, *На воре шапка горит*.

Ostatnie z przytoczonych przysłów ma się wywodzić z puenty opowiadania o przebiegłym chłopie, który doprowadził koniokrada do tego, że ten się zdradził⁸. Rozprzestrzenianie się i recepcja dzieł literatury ludowej, jako niepisanej, trudniejsze są do śledzenia niż recepcja literatury pięknej pisanej. Stąd też nie da się tu dziś wyjść poza proste stwierdzenie zbieżności przysłów.

Nasze zestawienia przysłów zarejestrowanych w różnych językach nie pretendują do pełni informacji o ich zasięgach. Posługując się nielicznymi wybranymi źródłami⁹, niepodobna zestawić dość pełnej listy języków znających odpowiednik danego przysłowia. Na przykład poszukiwania w obszerniejszym zestawie źródeł pozwoliły K. Grigasowi przytoczyć odpowiedniki przysłowia, które po polsku brzmi: *Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz*, z wariantami, z czternastu języków: lit., łot., est., brus., ros., ukr., pol., czes., chorw., słoweń., łac., niem., ang., fr.¹⁰, ale i to nie uchroniło listy od luk. Brak np. śl. *ako si postelieš, tak budeš, spať // ako si kto postelle, tak bude ležat'*, niderl. *Men moet zijn bed maken zoals men slapen wil*.

Dokumentacja tożsamyh przysłów jest sama w sobie odrębnym żmudnym zadaniem. Odbicia związków kulturowych w geografii poszczególnych przysłów trzeba szukać, biorąc pod uwagę przysłowia o wyraźnych uwarunkowaniach czy wręcz rodowodach. Brak rozpatrywanego przysłowia w danym języku, przy jego obecności u sąsiadów, wyznacza granice zasięgów. Ze względu na własne kompetencje językowe, a niemożność doraźnego przeprowadzenia wiarygodnej eksploracji co do innych języków, rozpatrujemy dla wyznaczenia zasięgów wybrane z obcojęzycznych źródeł przysłowia, których brak w języku polskim. Nieraz poprzestajemy na konfrontacji danych Stoetta¹¹ z przysłowiami polskimi, przygodnie uzupełniając materiał z innych źródeł. Zbiór Stoetta dotyczy języka niderlandzkiego, a więc nie bezpośredniego sąsiada polszczyzny. Zmniejsza to możliwość interpretacji zbieżności jako wyniku osmozy, choć jej nie wyklucza (ze względu na niegdysiejszą kolonizację flamandzką). Wielką zaletą tego zbioru jest poszerzenie pola obserwacji przez porównanie z przysłowiami ang., fr. i niem. Powstaje w ten sposób elementarna baza porównawcza.

Chrześcijaństwo odcisnęło ślady w językach europejskich, ale sam fakt jego rozprzestrzenienia w Europie nie powoduje jednakowego aż do szczegółów ich nasycenia elementami chrześcijańskimi. M.in. przysłowia i frazeologia pochodzenia biblijnego układają się różnie¹². Większa liczebność przysłów czy frazeologizmów biblijnych w zachodniej Europie pozostaje w wyraźnym związku z kulturą protestancką, z aktywniejszą tam lekturą *Biblii*. Wynika to z porównawczej analizy naszych materiałów i koresponduje z uwagą Bystronia, co prawda zorientowaną czasowo, a nie przestrzennie¹³.

Oczywiście, nie zawsze biblijne przysłowie albo związek frazeologiczny przejęte zostały bezpośrednio z *Pisma Świętego*. I tu, jak w wypadku zapożyczeń leksykalnych i wędrujących złotych myśli, liczyć się trzeba z możliwością pożyczek za pośrednictwem innych języków.

Ważnym źródłem europejskich przysłów i związków frazeologicznych oprócz *Biblii* jest antyk śródziemnomorski: historia, mitologia, literatura. Kultura Europy czerpie z tego dziedzictwa i mało obiecujące by się wydawały próby poszukiwania podziałów według stopnia nasycenia słownictwa języków Europy elementami antycznymi. Np. *Alea iacta est*. Obok cytatu łac. funkcjonują w językach europejskich tłumaczenia tej frazy: kości /zostały/ rzucone, ros. **хребий брошен**, brs. **хэрабя кинута** ukr. **хереб (херебок) кинута**, bułg. **хребият е хвърлен**, ślc. **kocky sú hodené**, czes. **kostky jsou vrženy**, niem. **der Würfel ist gefallen**, duń. **nu er terningerne kastede**, szwedz. **tärningen är kastad**, niderl. **de teerling is geworpen**, ang. **the die is cast**, fr. **le dé /albo le sort/ en est jeté**, wł. **il dado è tratto**, port. **o dado est lançado**, węg. **a kocka el van vetve**, fiń. **arpa on heitetty**. Oczywiście, powszechna obecność w językach Europy echa słów Cezara nie wyklucza specjalnych nawiązań tej frazy w poszczególnych językach. Np. polska wer-

sja z kośćmi może budzić skojarzenia żałobne (przypominając o ludzkich kościach na pobojowiskach) albo, przeciwnie, żartobliwe, jak w bajce L.J. Kerna¹⁴. Jest to przykład ogólniejszej prawidłowości.

Późniejsze od starożytnych fakty literackie i historyczne też znajdują odbicie we frazeologii. Ale są wyraźniej zróżnicowane co do zasięgów geograficznych. I to nas szczególnie interesuje.

Nie wcześniej niż od początku XVII w., w Polsce od 1786 r., można walczyć z wiatrakami, ros. **сражаться с ветряными мельницами**, ukr. **боротися з витряками** śl. **bojovat' proti veterným mlynom**, czes. **bojovat s veternými mlýny**, niem. **mit Windmühlen kämpfen**, niderl. **tegen windmolens vechten**, ang. **to fight windmills**, fr. **se battre contre des moulins à vent**, hiszp. **acometer molinos de viento**.

Powszechnie znanym faktem stało się ukorzenie się w 1077 r. cesarza Henryka IV przed papieżem Grzegorzem VII. Stąd pol. **pójść do Canossy**, ros. **пойти в Каноссу** śl. **ist' do Canossy**, niem. **nach Kanossa gehen**, niderl. **naar Canossa gaan**, ang. **to go to Canossa**.

Przysłowie **Nie przysłała góra do mahometa, Mahomet przyszedł do góry** uważa Krzyżanowski za twór renesansowy, tłumaczenie "z któregoś z języków nowoczesnych"¹⁵. Przytacza odpowiedniki z ang., fr. i niem. Z innych por.: ros. **если гора не удёт к Магомету, Магомет идёт к горе**, ukr. **не прийшла гора до Магомета, то прийшов Магомет до гори**, śl. **Ked' nejde hora k Mohamedovi, musi ist' Mohamed k hore**, węg. **ha a hegy nem megy Mohamedhez, akkor Mohamed megy a hegyhez**, niderl. **Als de berg niet tot Mohammed komt, zal Mohammed tot de berg komen**.

Obok takich uprzysłowionych faktów i zdarzeń z historii powszechnej, z literatury powszechnej, łatwo odnajdywanych w różnych językach, funkcjonują także przysłowia o zasięgu lokalnym, jak np. niderl. **Aap wat heb je mooie jongen.** = małpo, jakie masz piękne

dzieci. Powiedzenie symbolizuje schlebianie komuś możnemu, a nie zasługującemu na pochwały. Wywodzi się ze średnowiecznego utworu van Reinaerta¹⁶ i nie jest, jak i ów utwór, szerzej, tzn. poza terenem niderlandzkim, znane.

Podobnie lokalne, tym razem niderlandzkie i dolnoniemieckie (znane od XVII w.) jest powiedzenie, nie do końca zresztą wyjaśnione, *Daar loopt iets van Sint Anna onder* = tam coś jest zalwane od Świętej Anny. Powiedzenie to wyraża reakcję na gorszące, nie akceptowane opowiadanie czy tekst pisany, dawniej też na coś niezgodnego z prawdą.

Od zdarzenia z historii Niderlandów (8.10.1573) wywodzi się przysłowie mające lokalny zasięg: *Van Alkmaar begint de victorie* = od Alkmaaru zaczyna się zwycięstwo, o punkcie zwrotnym jakiejś sprawy.

Obserwując zasób stereotypów obcego języka, bez trudu, a przez opozycję do własnego, wyróżni się, co w tym zasobie ma zasięg szerszy, a więc funkcjonuje w kulturze szerszej społeczności, a co jest ograniczone w zasięgu. Ale i co do własnego języka w wielu wypadkach nietrudno orzec, co z jego stereotypów ma tylko lokalny zasięg. Tandem *Pawła i Gawła*, znany od dawna w Polsce, a przez bajkę Fredry wykreowany na symbol niezgodnych sąsiadów, nie jest zjawiskiem z literatury powszechnej, ale - na miejscu popularny - stanowi element lokalnej kultury. Podobnie ma się rzecz z *Bekwarkiem*: **Nie każdy weźmie po Bekwarku lutniej i z wieloma innymi.**

Przykładem przysłów związanych ze specyficzną kulturą materialną albo z lokalnym krajobrazem, a przez to niejako zdeterminowanych do funkcjonowania przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie w kraju powstania, są: niderl. *Ergens geen kaas van hebben gegeten* = nie skosztować z czegoś ani odrobiny sera 'nie mieć o czymś zielonego pojęcia', *Zich de kaas niet van het brood laten eten* = nie dać so-

bie zjadać sera z chleba 'nie dać sobie w kaszę dmuchać', **Recht door zee gaan** = iść prosto przez morze 'być prostolinijnym', ang. **The other man's grass is always greener** = cudza trawa zawsze bardziej zielona 'wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma'.

Długotrwałemu utrzymywaniu się w Polsce łaciny w funkcji języka wyższej rangi zawdzięczam łacińską formę niektórych stereotypów, mających w innych językach rodzime odpowiedniki, jak np. **per pedes apostolorum**. W Niderlandach i w Niemczech mówi się tu o koniach apostołów, ale we własnym języku: **Op zijn apostelpaarden**, **auf der Apostel Pferde reiten** 'pieszo'. Niderlandzkie **Op stande voet** 'nającychmiast' ma w Polsce tylko łaciński formalny odpowiednik: **stante pede**.

W rozpowszechnionym schemacie przysłowia **Nie od razu X zbudowano** niewiadoma jest rozwiązywana według osrodka, ku któremu ciąży dane terytorium, który cieszy się prestiżem u ludności je zamieszkującej. W NKPP przeważa **Kraków**, trafia się **Rzym** i **Kijów**, w przytoczonej tam ukraińskiej wersji - **Lwów**, żartobliwej - **Warszawa**. Ros. przysłowie mówi o **Moskwie**, niem. o **Rzymie**, niderl. brzmi: **Aken en Keulen zijn niet op één dag gebouwd**. Oprócz **Akwizgranu** i **Kolonii** wymienia się niderl. wersje z **Rzymem**, **Brugią**, **Gandawą**, **Brukselą**, fr. z **Paryżem**. Pojawia się w tym kontekście **Münster**. Bystron cytuje łac. przysłowie z **Akwizgranem**, fr., ang. i niem. z **Rzymem**. To przysłowie jest formą przyznania się do własnej przynależności kulturowej, sam jednak wędrujący schemat świadczy o zewnętrznych związkach.

To indywidualne nacechowanie języka, związane z jego uwarunkowaniami kulturowymi, sprawia, że miarę jego opanowania wyznacza także znajomość funkcjonujących w nim i jemu właściwych zwrotów frazeologicznych, przysłów i tzw. skrzydlatych słów. Rzecz jest ważna m.in. z punktu widzenia opanowywania języka, nawet własnego,

a rzuca się w oczy przy uczeniu języka obcego. Bez znajomości idiomatyki, frazeologii, przysłów oraz obiegowych cytatów z literatury i z popularnych tekstów w danych języku co krok napotyka się trudności we właściwym i pełnym jego rozumieniu.

Dzięki powtarzaniu zespoły wyrazów utrwalają się w pamięci członków społeczności językowej, stając się łatwo reprodukowanymi stereotypami. Z drugiej strony umożliwia to odwoływanie się do pamięci, uruchamianie skojarzeń u odbiorców tekstu już przez aluzyjne napomknienia albo przez parafrazę czy trawestację. Takie zabiegi stosuje z powodzeniem np. "Gazeta Wyborcza" w tytułach, przy czym niekiedy z dobrym efektem parodystycznym nawiązuje do wzoru tylko zewnętrznie, już nawet przez sam rytm wypowiedzi, np. *Towarzysze, skąd to macie 27/1*¹⁷ (por. u Słowackiego *Piramidy, czy wy macie...*).

Sprawdzono rozumienie wybranych tytułów z "Gazety"¹⁸. Ankietowani byli uczestnicy Studium Języka i Kultury Polskiej dla Studentów Zagranicznych KUL. Okazało się że cudzoziemcy nawet z bardzo dobrą znajomością języka polskiego, z językiem tym wyniesionym z domu rodzinnego, gdzie oboje rodzice mówią po polsku, nie rozumieli podtekstów wnoszonych przez wybrane tytuły¹⁹.

Artykuł o uprawnieniach wojewodów w świetle nowych przepisów, pt. *Co wolno wojewodzie?* 49/5 nie był odbierany jako ucięte przysłowie. Przysłowia tego ankietowani nie znali. Nie mogli więc dostrzec przewartościowania pozycji wojewody przy zamianie zdania podrzędnego na pytajne ani pewnej satysfakcji dla adresata pełnego przysłowia. Artykuł o nadużyciach w łódzkim szpitalu Pomniku Matki Polki i o bohaterze tych nadużyć, zatytułowany *O, Matko Polko!* 75/1, narzucał uzupełnienie cytatu o: *źle się syn twój bawi*. Ankietowani nie znali utworu Mickiewicza, nie rozumieli więc aluzji.

Tylko biernie przyjmowali tekst, nie będąc w stanie uzupełnić go z pamięci.

Oprócz tytułu *Dla chleba* 25/1, rozpoznanego jako "cytat z hymnu" [sic!], nie wywołały skojarzeń cytaty i trawestacje: *Ta ostatnia niedziela* 24/1, cytowane już: *Towarzysze...*, *Dzieckiem w kolebce* 31/7, *Pięciuset wiernych* 36/6, *Im strzelać zakazano* 53/2, *Nie ostał się Schnur* 63/7 i in. Prawda, że niektóre z tytułów miały tylko formalne nawiązania do pierwowzorów.

W niewielkim wyborze numerów "Gazety" znalazł się też szereg tytułów nawiązujących do przysłów i do znanych publicznych wypowiedzi i tekstów, jak np. *Zamienił stryjek* 19/3 i 223/1, *Obiecanki* 20/7, *Zlarnko do ziarnka* 34/3, *Głową w milicyjny mur* 34/6, *Miarka za miarkę* 56/6, *Garnuszek ciasny* 57/1, *Gdzie dwóch się bije* 57/7, tak *Bóg Kubie* 58/7, *Niemieckie strachy* 63/6, *Ambasador Lechistanu* 26/1. Z nowszych i najnowszych czasów: *Rosną w siłę* 63/2, *jak dramaturg z dramaturgiem* 16/6, *Jak Pietrzyk z Miodowiczem* 35/2, *jak skaut ze skautem* 55/3, *Odkreślamy przeszłość grubą kreską* 22/8, *Drżj spokojnie, ORMO czuwa* 44/3....

Kilka słów komentarza, wobec braku miejsca na pełny, nie zawsze zresztą niezbędny. Choć wyraz *obiecanka* już sam znaczy 'nieobiecującą obietnicę', to o *głupiemu* rodość i tak trudno przy nim zapomnieć. Przysłowie z zaimkowo użytym imieniem *Kuba* dzięki zupełnie przypadkowej homonimii zdaje się być stworzone specjalnie po to, żeby je odnieść do wyspy na Karaibach. *Strach* w liczbie mnogiej przeważnie przywołuje na pamięć szerszy kontekst: *strachy na Lachy*; tak kwitujemy pogroźkę, której nie zamierzamy poważnie traktować. Rozmawia się od niedawna *jak Polak z Polakiem*, i to służy jako wzór paralelnych porównań; przy różnych członach porównania pojawia się w tle dawniejsze *jak gęś z prosięciem*. Ostatni przykład mieści się w schemacie *Śpij spokojnie, Stalin czuwa*, ale jeszcze niejednemu

skojarzy się nieodparcie z mniej elegancką wersją tego hasła, bardzo popularną niegdyś w literaturze klozetowej.

Orientacja wśród tego typu stereotypów językowych funkcjonujących w danej społeczności, znajomość ich postaci wyjściowej, źródeł kontekstów i sytuacji, w jakich były albo bywają użyte, jest warunkiem ich rozumienia w wypadku wtórnego, aluzyjnego użycia. To jest poważny składnik sytuacji kulturowej towarzyszącej językowi, składnik niezbędny do opanowania języka.

A zatem społeczność posługująca się wspólnym językiem (na danym terytorium) rozporządza w ramach swojej kompetencji językowej nie tylko umiejętnością stosowania reguł gramatycznych i nadawania odpowiednich znaczeń wyrazom oraz rozumieniem ich w tekstach uformowanych przez innych, ale też tymi samymi umiejętnościami co do większych konstrukcji: ponadwyrazowych jednostek języka²⁰ i utartych zespołów wyrazów pełniących funkcje wyższe: grup składniowych (skupień) albo zdań. Idzie o konstrukcje będące przysłowiami, cytatai z rodzimej przede wszystkim literatury oraz z innych wypowiedzi i tekstów utrwalonych dość powszechnie w pamięci członków danej społeczności językowej.

Na kulturę krajów europejskich składają się zarówno elementy powszechniejsze, wspólne wieku krajom (przy czym impulsy najbardziej integrujące wyszły z rejonu Morza Śródziemnego), jak też własne, czasem dzielone z innymi, z bliższymi sąsiadami. Jedne i drugie znajdują odbicie w języku. Jedne i drugie tworzą środowisko kulturowe języka.

Wydaje się uzasadnione, obok prób gromadzenia i opisywania wszelkich uwarunkowań kulturowych języka, obok określania w obrębie społeczności mówiącej danym językiem grup ściśle kulturowo i językowo powiązanych, także wyodrębnienie (przede wszystkim w słownictwie i frazeologii) różnych kierunków szczegółowych ze-

wewnętrznych nawiązań kulturowych, inaczej mówiąc: wykrywanie mozaiki różnych środowisk kulturowych odzwierciedlonych w substancji jednego języka.

Do badań, o których tu mowa, łatwiej wyzyskiwać te elementy w języku, które mają odniesienie do wyraźnie identyfikowanych indywidualnych pozajęzykowych faktów, zjawisk, także osób.

PRZYPISY

¹ Tak definiuje przysłowia J.St. Bystron, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933, s. 2. Cytaty traktuje odrębnie, *ibid.*, s. 3.

² Por. J. Bartmiński, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej III*, Wrocław 1985, s. 25-53.

³ Por. К. Григас, *Литовские пословицы*, Вильнюс 1987, s. 16.

⁴ S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889-1894.

⁵ Nb. przypowieść miała dawniej "dwa znaczenia: bajki i przysłowia". J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie, Trzycenturie przysłów polskich*, Warszawa 1958, s. 16.

⁶ *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (w skrócie: NKPP), I, Warszawa 1969, s. XIII.

⁷ Por. A.J. Greimas, *Przysłowia i porzekadła*, "Pamiętnik Literacki" 1978, z. 4, s. 309-314, tłum. Joanna Arnold.

⁸ М.Я. Цвиллинг, *Русско-немецкий словарь пословиц и поговорок*, Москва 1984, s. 51.

⁹ Tytuły ważniejszych źródeł rozpatrywanego materiału przysłowiowego znalazły się w przypisach. poza tym korzystano ze słowników i ze źródeł przygodnych. Obiegowe cytaty gromadzą H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990.

- ¹⁰ К. Григас, op. cit., s. 255-256.
- ¹¹ F.A. Stoett, *Nederlandse spreekwoorden en gezegden*, Zutphen 1981.
- ¹² Zróźnicowane dziedzictwo biblijne w przysłowiać zostanie - z braku tutaj miejsca - zasygnalizowane (z ilustracją przykładową) gdzie indziej.
- ¹³ J.St. Bystron, op. cit., s. 20.
- ¹⁴ "Przyszedł raz do mnie mój pies Z oczami pełnymi miłości [...] I spytał: Gdzie są te kości? [...] Jeśli ktoś krzyczy: "Kości rzucone", To niech psom - psiakrew! - powie, gdzie".
- ¹⁵ J. Krzyżanowski, op. cit., s. 276.
- ¹⁶ F.A. Stoett, op. cit., s. 18-19.
- ¹⁷ "Gazeta Wyborcza" z 1990 r. Po cytacie numer i strona.
- ¹⁸ O problemach rozumienia tekstu por. np. R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka*, Warszawa 1989, I, s. 153 n., J. Puzynina, *Słowo Norwida*, Wrocław 1990, s. 8-16.
- ¹⁹ Natomiast zapytani studenci polscy przeważnie trafnie odczytywali aluzje. Solidarny brak skojarzeń ujawniał m.in. braki listy lektur szkolnych z ostatnich lat, np. *Tysiąc walecznych*.
- ²⁰ Co do terminu por. A.M. Lewicki, *frazologia stylu naukowego*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej V*, Wrocław 1988, s. 7.

Zenon Leszczyński

**Sur les traces du conditionnement culturel
de la géographie des stéréotypes formels de langue**

Nous retrouvons dans différentes langues des stéréotypes de langue communs comme p.ex. les proverbes, les phraséologismes, les mots pathétiques. Ils témoignent de sources communes de culture ou de contacts culturels plus ou moins proches. A par la mythologie et

l'histoire grecque et romaine ainsi que la *Bible*, parmi les sources de stéréotypes les plus propagés dans les langues européennes il faut noter les événements ultérieurs de l'histoire générale ou certaines oeuvres littéraires connues. Les stéréotypes à l'extension moins large, limités à quelques et même à deux langues, indiquent les rapports culturels encore plus forts entre les sociétés utilisant ces langues. On trouve aussi les stéréotypes limités à une langue. Ils ont leur origine dans la littérature et l'histoire (parfois contemporaine) des peuples parlant cette langue, dans ses proverbes, dans leurs moeurs etc. Admettant la connaissance générale de ces stéréotypes, le locuteur peut s'en servir de façon figurée, en forme retranchée ou alusive. Le degré de compréhension de ces structures est une mesure de maîtrise de la langue par l'interlocuteur. Les thèses citées ont été illustrées par les exemples de la langue polonaise et des autres langues européennes dans le cas de stéréotypes dépassant une seule langue.